

# Magdalena Lemańczyk

---

## Tożsamość społeczno-kulturowa młodzieży należącej do Związku Młodzieży Mniejszości Niemieckiej w Gdańsku

---

Acta Cassubiana 10, 80-91

---

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Magdalena Lemańczyk

## Tożsamość społeczno-kulturowa młodzieży należącej do Związku Młodzieży Mniejszości Niemieckiej w Gdańsku

Kwestia grup etnicznych i mniejszości narodowych w Polsce, w tym mniejszości niemieckiej, odrodziła się po przemianach ustrojowych i politycznych w 1989 roku, wpływając w istotny sposób na ich losy. Pod pojęciem mniejszości narodowej rozumiem grupę mieszkańców, „obywateli danego państwa, którzy na skutek różnych przyczyn historycznych (jak np. przesunięcie granic, migracje) odróżniają się od dominującej części społeczeństwa (czyli większości) świadomością swojej przynależności etnicznej (narodowej). Towarzyszą jej różnice w języku, religii, obyczajach i kulturze, ale nie zawsze przesądzają one o odrębnym niż większość statusie etnicznym (narodowym)”<sup>1</sup>.

Demokratyczny przełom w Europie Środkowo-Wschodniej ujawnił, że próby etnicznej homogenizacji społeczeństw w byłych państwach bloku socjalistycznego nie zostały w pełni zrealizowane. Zachodzące w związku z tym zjawiska społeczne powodowały znaczące konflikty etniczne, ale też tworzyły nową jakość<sup>2</sup>. Co więcej, renesans etniczności dowiódł, iż kategorie takie jak naród czy etniczność zyskują na znaczeniu i odgrywają obecnie „ważną rolę w wyobraźni socjologicznej, polityce i dyskursach politycznych”<sup>3</sup>.

O rosnącej roli narodu jako wspólnoty kultury pisał już w pierwszej połowie XX wieku Florian Znaniecki w dziele *Współczesne narody*<sup>4</sup>. Antonina Kłoskowska stwierdziła zaś, iż „(...) można mówić o zjawisku paradoksalnym: z jednej strony świat tej epoki dąży do zjednoczenia i jest już faktycznie powiązany siecią

---

<sup>1</sup> S. Łodziński, *Równość i różnica. Mniejszości narodowe w porządku demokratycznym w Polsce po 1989 roku*, Warszawa 2005, s. 25.

<sup>2</sup> Tamże, s. 9-11.

<sup>3</sup> S. Fenton, *Etniczność*, przeł. E. Chomicka, Warszawa 2007, s. 9. Zob. także J. Mucha, *Oblicza etniczności. Studia teoretyczne i empiryczne*, Kraków 2005.

<sup>4</sup> Zob. F. Znaniecki, *Współczesne narody*, przeł. Z. Dulczewski, Warszawa 1990.

stosunków politycznych, gospodarczych, informacyjnych. Towarzyszy temu jednak odradzanie się starych i rodzenie się nowych tendencji narodowego wyodrębnienia i politycznego samopotwierdzenia”<sup>5</sup>.

W związku z nowym rozdziałem w historii wzajemnych stosunków polsko-niemieckich, który rozpoczął się od podpisania przez Republikę Federalną Niemiec i Rzeczpospolitą Polską traktatów z 1990 i 1991 r. (o potwierdzeniu istniejącej granicy i o dobrym sąsiedztwie)<sup>6</sup>, osoby pochodzenia niemieckiego rozpoczęły zakładanie organizacji reprezentujących ich prawa.

Związek Mniejszości Niemieckiej w Gdańsku (*Bund der Deutschen Minderheit in Danzig*), wcześniej noszący nazwę Stowarzyszenie Obywateli Polskich Pochodzenia Niemieckiego w Gdańsku, został zarejestrowany dnia 15 marca 1990 roku przez Sąd Wojewódzki w Gdańsku<sup>7</sup>. Łącznie utworzono 6 Oddziałów Terenowych: w 1993 roku w Wierzychucinie, Tczewie, Bytowie, w 1995 roku w Lęborku, w 1998 roku w Gdyni oraz dołączono organizację Mniejszości Niemieckiej w Sztumie, funkcjonującą obecnie jako Oddział Terenowy Sztum. Od 2007 r. działa Związek Mniejszości Niemieckiej, Oddział Terenowy w Chojnicach.

W opinii Gerharda Oltera – kierownika biura – Związek Mniejszości Niemieckiej w Gdańsku (ZMN), wraz z oddziałami, liczy od 4000 do 4500 członków. Większość osób jednak nie bierze aktywnego udziału w życiu Związku, ze względu na wiek oraz dosyć duże rozproszenie terytorialne w województwie pomorskim. W strukturze gdańskiego Związku można wyodrębnić również podgrupy, takie jak Danziger Club (Klub Gdańszczan), Frauenclub (Klub Kobiet) oraz Jugendclub (Klub Młodzieży), którego członkowie i ich tożsamość społeczno-kulturowa są przedmiotem niniejszego opracowania.

Tożsamość jest w tym artykule rozumiana – za Antoniną Kłoskowską – procesualnie, jako subiektywny, samozwrotny aspekt osobowości, który nie może być traktowany jako „(...) naturalna konieczność, ale rezultat kulturowego oddziaływania, które może ulec modyfikacji”<sup>8</sup>. Podobnie zauważa Ewa Nowicka, pisząc, iż przemiany więzi społecznych powodują, że „(...) etniczna przynależność czy tożsamość przemieszcza się z płaszczyzny oczywistości, nawyku, codzienności na płaszczyznę wyborów świadomych lub też ideologicznie motywowanych deklaracji”<sup>9</sup>.

<sup>5</sup> A. Kłoskowska, *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 1996, s. 7.

<sup>6</sup> Zob. K. Malinowski, *Polityka Republiki Federalnej Niemiec wobec Polski w latach 1982–1991*, Poznań 1997.

<sup>7</sup> Informacje na podstawie dokumentów udostępnionych przez Gerharda Oltera, pełniącego funkcję kierownika biura Związku Mniejszości Niemieckiej w Gdańsku.

<sup>8</sup> A. Kłoskowska, *op. cit.*, s. 104 i 137. Zob. także tejże, *Stereotypy a rzeczywistość narodowej identyfikacji i przyswojenia kultury*, „Kultura i Społeczeństwo”, 1993, nr 4 oraz tejże, *Konwersja narodowa i narodowa kultura. Studium przypadku*, „Kultura i Społeczeństwo”, 1992, nr 4.

<sup>9</sup> E. Nowicka, *Etniczność na sprzedaż i/lub etniczność domowa*, [w:] *Mniejszości narodowe*

Ze względu na jakościowy charakter niniejszych badań zostały zastosowane dwie metody badawcze: wywiad pogłębiony, ustrukturyzowany oraz obserwacja uczestnicząca<sup>10</sup>. Powyższe metody pozwalają zarówno badaczowi, jak i respondentowi na swobodniejsze traktowanie rozmowy oraz uzyskiwanie danych i wyciąganie wniosków o charakterze bardziej szczegółowym, wliczając emocje, inaczej niż np. w kwestionariuszu ankiety. Zdecydowana większość pytań w wywiadzie była otwarta, choć w niektórych celowo zawarto zamkniętą, bądź półotwartą kafeterię odpowiedzi w celu wysondowania rangi identyfikacji.

Charakter badań był poznawczy, miał na celu zdiagnozowanie aktualnego stanu tożsamości społeczno-kulturowej młodych osób, które u progu dorosłości konstruują własne strategie funkcjonowania w społeczeństwie.

Wywiad pogłębiony przeprowadzono w okresie od kwietnia do maja 2007 roku, z sześcioma respondentami, w tym z dwoma dotychczasowymi liderami Grupy Młodzieży ZMN w Gdańsku, którzy nadal, pośrednio nadzorują działania grupy oraz z 4 aktywnymi działaczami w przedziale wiekowym od 20 do 28 lat. Rozmowy odbywały się w siedzibie Związku Mniejszości Niemieckiej przy ul. Waryńskiego 36 w Gdańsku, bądź – jak w przypadku Respondenta 6 – w mieszkaniu prywatnym.

Lista 17 pytań obejmowała podstawowe zagadnienia związane z tożsamością, tj. w wymiarze subiektywnym: autoidentyfikacja badanej młodzieży, koncepcja siebie, związek z określoną grupą, zewnętrzne przejawy identyfikacji<sup>11</sup>, tożsamość z celami i wartościami zbiorowości, emocjonalny związek z „małą ojczyzną”, kwestie religijne czy świadomość odmienności od innych grup. W wymiarze obiektywnym zaś w wywiadzie umieszczono pytania o miejsce urodzenia (także rodziców i dziadków), miejsce zamieszkania, używanie języka niemieckiego (i innych) w domu i poza domem, udział w kulturze i organizacjach Niemców w Polsce oraz innych organizacjach. Wywiad poprzedzony był 8-miesięcznym zwiadem badawczym w siedzibie Związku, uczestnictwem w świętach obchodzonych przez Związek oraz wspólnymi wyjazdami z Grupą Młodzieży, dzięki czemu autorka miała możliwość prowadzenia obserwacji uczestniczącej.

Na podstawie kilku wybranych pytań przedstawiono w artykule wypowiedzi respondentów, które obrazują zarówno subiektywny, jak i obiektywny wymiar tożsamości społeczno-kulturowej badanej młodzieży.

---

w Polsce w świetle Narodowego Spisu Powszechnego z 2002 roku, red. Lucjan Adamczuk i Sławomir Łodziński, Warszawa 2006, s. 291. Zob. także W. Żelazny, *Tożsamość jako wybór i fatalizm*, [w:] *Etniczność. Ład – konflikt – sprawiedliwość*, Poznań 2006, s. 51-62.

<sup>10</sup> Zob. *Metody badań socjologicznych*, oprac. S. Nowak, Warszawa 1965, s. 61-97. Zob. także R. Mayntz, K. Holm, P. Hübner, *Wprowadzenie do metod socjologii empirycznej*, Warszawa 1985 oraz C. Frankfort-Nachmias, D. Nachmias, *Metody badawcze w naukach społecznych*, Poznań 2001.

<sup>11</sup> Zob. B. Synak, *Kaszubska tożsamość. Ciągłość i zmiana. Studium socjologiczne*, Gdańsk 1998, s. 39-54.

Związek Młodzieży Mniejszości Niemieckiej w Rzeczypospolitej Polskiej (*Bund der Jugend der Deutschen Minderheit* – w skrócie *BJDM*) jest organizacją ogólnopolską, istniejącą od 1992 roku, z siedzibą we Wrocławiu. Celem działania *BJDM* jest m.in. utrzymanie tożsamości niemieckiej poprzez pielęgnowanie dorobku niemieckiej kultury i języka wśród młodzieży pochodzenia niemieckiego oraz umacnianie dobrych stosunków między młodzieżą polską i niemiecką<sup>12</sup>.

Wspominając początki *BJDM* w Polsce, Respondent 5 (36 lat, długoletni członek koła *BJDM* Gdańsk, jeden z założycieli *BJDM* w Rzeczypospolitej Polskiej, powiedział: „po 1991 roku powstała taka idea we Wrocławiu i Opolu, żeby stworzyć (...) Związek Studentów Niemieckich w Polsce. W związku z tym, że było bardzo dużo młodych, którzy studiowali, a przyznawali się do pochodzenia niemieckiego, czy byli w dfk [Deutscher Freundschaftskreis – Koło Towarzystwa Mniejszości Niemieckiej – M.L.], więc stwierdzili, że chcą coś zrobić dla siebie. (...) W 1992 roku rozesłano wici (...) z inicjatywy Wrocławia głównie i Opolu, po wojewódzkich większych Związkach Mniejszości Niemieckiej, jak na przykład Gdańsk, Olsztyn, Bydgoszcz, Toruń, żeby rozpowszechniono, że jest coś takiego, że chce się założyć (...). Muszę powiedzieć, że odzew był na pewno z Bydgoszczy i na pewno był z Gdańska, ponieważ jeden z założycieli, jeden z pierwszych 15 członków, których było potrzeba do założenia organizacji i wystąpienia do sądu o rejestrację, to był chłopak z Gdańska”. Statut podzielił obszar Rzeczypospolitej na pięć dużych okręgów, czyli gdański, śląski, wrocławski, opolski i częstochowski.

Od początku działalności gdańskiego koła *BJDM* w 1992 roku do 2007 roku rotacja członków była dość duża. Jak wspominają pierwsi działacze *BJDM* Gdańsk, w szczytowym okresie funkcjonowania, tj. w latach 1996–2004, organizacja zrzeszała prawie 90 członków, zaś aktywnie działało 30 osób. Był to czas, kiedy „(...) 5 osób z samej młodzieży, z *BJDM*-u koła Gdańsk, reprezentowało związek gdański, bo było w zarządzie, formalnie we władzach Związku. Także to świadczy, że jednak *BJDM* się liczył tutaj, można było na nim polegać” – powiedział Respondent 5. Respondent 6 (37 lat, pełnił funkcję wiceprzewodniczącego *BJDM* Gdańsk) natomiast stwierdził z przekąsem: „Uuuuuuu...na początku, to w ogóle była eksplozja, nawet tych, którzy tam dziadka mieli albo owczarka niemieckiego, ale oni nie byli członkami rzeczywistymi tylko sympatykami. (...) Mieliśmy takiego chłopaka, który był Tatarem, który mówił, »ale fanie tu« i naprawdę było miło i działał, chciał wspierać. Byli też tacy, którzy lubią Niemcy (...)”. Obecnie liczba ta zmalała do około 15 osób, natomiast z mojej obserwacji wynika, że na spotkania grupy młodzieżowej przychodzi regularnie od 5 do 8 osób.

Generalnie, pomimo małej liczebności, badane osoby podejmują współpracę i utrzymują kontakty z innymi kołami *BJDM* lub stowarzyszeniami młodzieżo-

<sup>12</sup> Zob. <http://www.bjdm.eu/news.php> z dnia 20 czerwca 2007 r.

wymi na terenie Polski, np. z Grupą Młodzieżową Ermis przy Olsztyńskim Stowarzyszeniu Mniejszości Niemieckiej czy z osobami ze Związku Studentów Niemieckich w Polsce itp.

Okoliczności wstąpienia badanej młodzieży do Związku Młodzieży Mniejszości Niemieckiej były różne. Respondent 1 (lat 20, urodzony w Gdańsku, mieszkaniec Gdańska, wykształcenie średnie), oglądając telewizję, zwrócił uwagę na wypowiedzi na temat mniejszości niemieckiej i – jak powiedział – „zaczęłam szukać, patrzeć, gdzie jest siedziba, w końcu zdecydowałam, że jednak muszę spróbować i przyjść zobaczyć, jak to wygląda, kto tam jest, czy jest możliwość porozmawiania po niemiecku, poznania historii, podzielenia się doświadczeniami, posłuchania też, jak inne osoby odczuwają swoje pochodzenie, czy jest na tyle ważne dla nich stwierdzenie, że jestem Niemcem. Przyszedłem tutaj w roku 2003 albo 2004 (...)”. Respondent 1, od 2006 roku, pełni funkcję członka zarządu krajowego BJDM Rzeczypospolitej Polskiej. Zakres jego obowiązków obejmuje reprezentowanie środowiska młodzieżowego z rejonów województw: warmińsko-mazurskiego, pomorskiego i kujawsko-pomorskiego na forum BJDM RP.

Respondent 2 (28 lat, urodzony w Sztumie, od 10 lat mieszka w Gdańsku, wykształcenie średnie) dowiedział się o istnieniu Związku od brata. Do Związku trafił w 2006 roku. Respondent 3 (24 lata, urodzony w Gdańsku, mieszkaniec Gdańska, student V roku germanistyki), uczestnicząc od 1998 roku w mszach świętych w języku niemieckim w Gdańsku, został zaproszony do Związku przez członków ZMN. Respondent 4 (28 lat, urodzony w Gdańsku, mieszkaniec Gdańska, wykształcenie wyższe) trafił do Związku w 2004 roku. W wywiadzie wspominał, że „(...) to nie była łatwa decyzja, (...) generalnie nie było takiego nacisku w mojej rodzinie i sam musiałem do tego dojść (...). Bo bez wahania dziś podpisałbym Volkslistę, gdyby ktoś mi zaproponował, bo mam ku temu podstawy (...). Wybór był trudny (...). Zawsze wiedziałem o mniejszości... jak człowiek jest trochę bardziej inteligentny, to wie po prostu, że skoro jest niemieckie miasto, to musi być mniejszość”. Respondent 4 w pierwszych wyborach do władz BJDM w Gdańsku został wiceprzewodniczącym, a w momencie wywiadu pełnił nieformalnie funkcję przewodniczącego.

W większości, poza Respondentem 2, osoby badane posługują się językiem niemieckim. Znajomość tego języka jest u nich raczej wtórna, zdobywana na kursach językowych, niż wyniesiona z domu. Jak sami przyznają, zdarzało się, że babcia lub dziadek mówili czasami po niemiecku, ale ich rodzice na co dzień już tego języka nie używali.

Na zadane respondentom pytanie o to, kim się czują, w większości nie uzyskano odpowiedzi świadczących o jednoznacznej identyfikacji narodowej z Niemcami bądź z Polakami. Raczej stwierdzam, iż młodzież pochodzenia niemieckiego dosyć silnie identyfikuje się z mieszkańcami miasta, w którym mieszkają, czyli z gdańszczanami. Respondent 3, dla którego poczucie bycia gdańszczaninem jest

najważniejsze, stwierdził, iż „najważniejsza jest ta świadomość, kim się jest, jakie się ma korzenie i gdzie się urodziło”. Należy dodać, iż wszyscy respondenci utożsamiają się głównie z tą częścią mieszkańców Gdańska, którzy mają świadomość złożonej przeszłości historycznej miasta i związków z innymi kulturami, zwłaszcza z kulturą niemiecką.

Respondent 4, nie przecząc także swojemu polskiemu pochodzeniu, czuje się „gdańszczaninem z naciskiem na niemiecki format tego wyrazu – Danziger – czuję się gdańszczaninem. Dla mnie bycie gdańszczaninem ma ścisły związek z kulturą niemiecką (...)”. Dla tego respondenta Gdańsk – a właściwie Danzig – nadal jest miastem niemieckim, ale w granicach państwa polskiego.

Stanowczo, choć z dezaprobatą dotyczącą dzisiejszej struktury etnicznej w Gdańsku, wypowiedział się Respondent 1: „Jeśli chodzi o dzisiejszych gdańszczan, to też się identyfikuję. (...) Jest to stare miasto, ma swoją historię, kiedyś mieszkało tu więcej narodowości niż dzisiaj. (...) Potem była taka sytuacja, jaka była i za bardzo nie można było się ujawniać, więc to się trochę rozmyło (...)”. Tylko Respondent 1 jednoznacznie czuje się Niemcem, co oznajmił z dumą po krótkim namyśle. Główna identyfikacja z Europejczykami „bo tak wygodniej” przejawia się w deklaracji Respondenta 2.

Należy dodać, że Respondent 2 i Respondent 3 podali na trzecim miejscu osobną kategorię, nieuwzględnioną w pytaniu, mianowicie: „czuję się po trochu Polakiem i Niemcem”. Osoby te urodziły się w Polsce, ale są też świadome swoich niemieckich korzeni i uważają, że nie są w stanie przypisać sobie żadnej z narodowości.

Żaden z respondentów w chwili udzielania wywiadu nie posiadał niemieckiego obywatelstwa. Różne też były motywy starania się, bądź zaniechania, o niemieckie obywatelstwo w grupie badanych osób. Wydawałoby się, że o niemieckie obywatelstwo ubiegać się będą osoby, które najbardziej w tej grupie identyfikują się z niemiecką kulturą lub językiem. Badania zweryfikowały moje przypuszczenia. Okazało się, że tylko jedna spośród badanych osób (Respondent 4), która w największym stopniu, w mojej opinii, identyfikowała się z kulturą niemiecką, starała się o niemieckie obywatelstwo. Druga z osób, która w momencie wywiadu była w trakcie procedury przyznawania obywatelstwa niemieckiego, to Respondent 2. Jedyńm powodem starania tej osoby o obywatelstwo było pochodzenie dziadków.

Na podstawie obserwacji uczestniczącej stwierdziłam również, że to właśnie Respondent 2 najmniej spośród badanych identyfikuje się z kulturą niemiecką, z Niemcami. Podstawową barierą utrudniającą Respondentowi 2 głębsze wniknięcie w kulturę niemiecką jest bardzo słaba znajomość języka przodków.

Inne motywacje do ubiegania się o obywatelstwo miał Respondent 4, dla którego była to decyzja przemyślana i uargumentowana silnym poczuciem bycia Niemcem oraz kwestiami rodzinnymi. Osoba ta, jako jedyna w badanej grupie, postanowiła dodatkowo zmienić swoje nazwisko, które miało być niemieckim

odpowiednikiem nazwiska polskiego. Respondent ten stwierdził: „mam taki plan, żeby i tak po prostu wyjechać do Niemiec w dobie jednoczącej się Europy, gdyż uważam, że moje miejsce jest w Niemczech. Zmieniam nazwisko też dlatego, że dla mnie Gdańsk jest miastem niemieckokulturowym i chciałbym tą kulturę pielęgnować, co wcale nie przeczy temu, co mamy tutaj dzisiaj, że mamy tutaj dzisiaj polski język, polskie urzędy i tak dalej, ale po prostu ta spuścizna niemieckiego Gdańska musi przetrwać i dlatego też chcę po prostu jako gdańszczanin o niemieckich korzeniach... chcę być odbierany nie jako Polak, tylko jako gdańszczanin o niemieckich korzeniach (...). Nie przecząc temu, jaki mam paszport, dowód i tak dalej...co jest wpisane, tylko dla mnie jestem...Ich war in Danzig geboren – Westpreußen – w Gdańsku w Prusach Zachodnich. Chociaż komuś mogłoby to się wydawać śmieszne, ale dla mnie to jest moja prawda i tak dalej, prawda historyczna (...)”. Kilka miesięcy po wywiadzie Respondent 4 otrzymał niemieckie obywatelstwo.

Respondenci 1 i 3, którzy w większym niż Respondent 2 stopniu identyfikują się z kulturą niemiecką, nie starali się w ogóle o niemieckie obywatelstwo, argumentując to faktem wstąpienia Polski do struktur Unii Europejskiej. Respondent 1 powiedział: „Nie starałem się i nie zamierzam. Polska jest teraz w Unii i jesteśmy na takiej samej pozycji jak inne kraje”.

Na zadane respondentom pytanie, „Z jaką grupą się identyfikujesz (narodową, etniczną bądź inną)?”, otrzymałam odpowiedź, iż dla wszystkich badanych respondentów główną grupę odniesienia stanowi Związek Mniejszości Niemieckiej w Gdańsku i Związek Młodzieży Mniejszości Niemieckiej w Gdańsku oraz gdańszczanie. Badani zgodnie orzekli, że tworzą środowisko, grupę ludzi, którzy wspólnie starają się kultywować niemieckie tradycje, niemieckie dziedzictwo Gdańska, odkrywając to, co pozostało. Wspomnieli także, że akceptują obecne polskie nazewnictwo, ale często używają starych, niemieckich nazw.

Mogę także jednoznacznie stwierdzić, iż Gdańsk stanowi dla badanej młodzieży pochodzenia niemieckiego „małą ojczyznę”<sup>13</sup>, *Heimat*. Natomiast identyfikacja regionalna z Pomorzem nie stanowi dużej wartości w życiu badanych i nie czują się związani z regionem. Pomorze jako mała ojczyzna jest średnio ważna jedynie dla Respondenta 3.

Kafeteria odpowiedzi dotycząca tego zagadnienia obejmowała bowiem gradację: miasto, region (obecny i przeszły) oraz pytanie półotwarte. Na podstawie obserwacji częściowo uczestniczącej celowo umieściłam w wywiadzie kategorie *Die Freie Stadt Danzig* oraz *Westpreußen*, które obecnie formalnie nie istnieją, ale w codziennych sytuacjach respondenci często używali tych nazw. Można zatem przypuszczać, iż funkcjonują one w ich świadomości.

---

<sup>13</sup> Zob. S. Ossowski, *O ojczyźnie i narodzie*, Warszawa 1984.



Gdańsk kojarzy się wszystkim respondentom z pięknym miastem, miastem rodzinnym, miastem otwartym, miastem wielu możliwości oraz, jak w przypadku Respondenta 2, „z wolnym i niezależnym miastem. Z miastem, w którym kiedyś było bardzo zróżnicowane życie kulturowe. Jak się czyta wzmianki o dawnym Gdańsku, to widać, ile było tu różnych narodowości i jakie to było europejskie miasto, takie uniwersalne”. Respondent 3 stwierdził nawet, iż „Ostatnio, będąc wśród (...) znajomych z innego miasta, usłyszałem, że gdańszczanie są dumni z tego, że są gdańszczanami i to nas odróżnia chyba...coś w tym jest. Ale czy ktoś, kto jest z Warszawy, Krakowa lub Wrocławia może być mniej dumny... nie wiem. Może to jakiś stereotyp, ale często to słyszałem”.

W świetle wypowiedzi Respondentów 1, 2 i 4, okazało się także, że kategoria *die Freie Stadt Danzig* nadal jest przez nich używana, co potwierdziło moje wcześniejsze przypuszczenia. Badani utożsamiali *die Freie Stadt Danzig* z niezależnością, z miastem, w którym splatało się wiele kultur, z dumą i możliwością rozwoju całego regionu. *die Freie Stadt Danzig* jest ważne dla Respondenta 1 „ze względu na to, że mieszkam na obszarze Wolnego Miasta”.

Badani 1 i 4 stwierdzili również, że kategoria *Westpreußen* stanowi w jakiejś mierze ich *Heimatland* ze względu na to, że w większości ich rodziny pochodzą właśnie z tych terenów. Respondent 4 powiedział zdecydowanie, że nie mógłby czuć związku z Pomorzem, „ale mógłbym się czuć Prusakiem bardziej, bo jesteśmy w *Westpreußen*”. Pomorze jako mała ojczyzna jest średnio ważna jedynie dla Respondenta 3.

Kolejna kwestia badania tożsamości dotyczyła tego, w jaki sposób przejawia się poczucie bycia (w zależności od identyfikacji w poprzednich pytaniach)... W związku z tym, że respondenci czuli się w większości gdańszczanami oraz identyfikowali się ze Związkiem Mniejszości Niemieckiej w Gdańsku i z Gdańskiem, zewnętrzne przejawy identyfikacji wydają się podobne. Członkowie grupy młodzieżowej starają się przede wszystkim poznawać historię Gdańska sprzed II wojny światowej oraz *die Freie Stadt Danzig* – zwłaszcza Respondent 1 – poznawać historię przodków. Respondent 2 powiedział: „Zawsze mnie pasjonowało to miasto, czuję się dumny z tego, że tu mieszkam, (...) szukam informacji na temat Gdańska, różnych informacji...wzmianki o Gdańsku, jak było... Kiedyś Gdańsk był bardzo pięknym miastem, a teraz, to co tu jest...?”.

Badani respondenci w większości czytają prasę polską i niemiecką, podejmującą tematykę Gdańska i regionu oraz życia Mniejszości Niemieckiej w Polsce, np. miesięcznik Związku Danzigerów „Unser Danzig” (wydawany w Lubece), „Schlesisches Wochenblatt” (tygodnik Niemców w Rzeczypospolitej Polskiej). Niektórzy słuchają audycji radiowej Mniejszości Niemieckiej w województwie pomorskim – *Treffpunkt Gdańsk* w Radio Gdańsk. Część osób badanych czyta prasę niemiecką dostępną na rynku polskim, jak np. „Die Zeit”, „Die Welt”, „Frankfurter Allgemeine Zeitung” oraz ogląda niemiecką telewizję.

Ważnym elementem spajającym członków grupy młodzieżowej i zewnętrznym przejawem świadomości ich niemieckich korzeni są wspólne inicjatywy, np. wyjazdy do grup młodzieżowych pochodzenia niemieckiego w innych miastach Polski, na których mają możliwość bardziej nieskrepowanego, niż w środowisku Polaków, eksponowania niemieckiego języka i kultury czy uczestnictwa w warsztatach radiowych i fotograficznych polsko-niemieckich, organizowanych przez IfA (Institut für Auslandsbeziehungen – Instytut Stosunków Zagranicznych) i Związek Mniejszości Niemieckiej w Gdańsku itp.

Raczej respondenci wyrażali przekonanie, że z powodu członkostwa w Związku Młodzieży Mniejszości Niemieckiej nie muszą koniecznie okazywać faktu poczucia bycia Niemcem, „jest to raczej w mojej głowie. Jeszcze jest inny punkt widzenia innych ludzi na mniejszość niemiecką... dlatego nie eksponuję” – stwierdził Respondent 2.

Z mojej obserwacji wynika też, że osoby badane nie przejawiają postawy etnocentrycznej, raczej są tolerancyjni wobec innych kultur, mniejszości narodowych i grup etnicznych. Respondenci 3 i 4 określili swoją sytuację kulturową mianem *komfortu kulturowego*, czyli możliwości czerpania z dwóch, a czasami z większej ilości tradycji i kultur.

Większość badanych respondentów nie spotkała się także w swoim życiu z poważnymi przejawami dyskryminacji bądź agresji wynikającej z przynależności do Związku Mniejszości Niemieckiej. Jeśli zaś takie zdarzenie wystąpiły, to według badanych były wyrazem szkolnych wygłupów i żartów, których w opinii respondentów nie warto powtarzać. Czasami była to agresja słowna w formie anegdot ze strony znajomych, innym razem – jak powiedział Respondent 3 – „jak szedłem na ulicy Długiej w Gdańsku, jak rozmawiałem po niemiecku, to można różne rzeczy usłyszeć, ale to już się dzieje bardzo rzadko i nie można tego nazwać prześladowaniem. Raczej incydentalne. (...) To było pod wpływem chwili, bez żadnego powodu, ze strony Polaków”.

Respondent 4 natomiast powiedział: „Tak. Tak, były jakieś zdarzenia, ale to nigdy nie byli inteligentni ludzie. Ja generalnie teraz chodzę w takiej kurtce Bundeswehry, mam taką naszywkę z flagą niemiecką. Ale nie robię tego celowo, ta kurtka mi się podoba, a też fajnie się czuję... niemiecki mundur itd. (...) i kiedyś siedziałem w tramwaju do Brzeźna i byli młodzi ludzie pijani, z meczu wracali i zaczepili mnie... i wiesz...: szkop, szwab i tak dalej, także pamiętam, że było gorąco, bałem się, że mnie wyciągną z tramwaju i mnie pobiją. A ostatnio, jak byłem w Lublinie, to była taka sytuacja. Oglądałem pomnik i właśnie tutaj poniosła mnie jakaś polska część natury... kazała mi iść do pomnika Piłsudskiego i przeczytać, co jest tam napisane. (...) I jakiś pan, Polak, w pewnym momencie zobaczył tę naszywkę, tę flagę Niemiec i powiedział: ty niemiecka gnido, ty szwabie, won stąd Deutschland, Deutschland i w pewien sposób mnie dyskryminował. To nie było przyjemne”.

Badane osoby zapytałam o to, czy mają poczucie uprzywilejowania w związku z przynależnością do Związku Mniejszości Niemieckiej. Z rozmów wynikało, że raczej czują dumę i przyjemność, niż uprzywilejowanie. Dzięki temu, że należą do Związku, mogą poznać „na żywo” historię Gdańska, Niemiec, mogą rozmawiać po niemiecku ze starszymi osobami z mniejszości.

Następna kwestia badania tożsamości społeczno-kulturowej dotyczyła tego, czy respondent jest osobą wierzącą, czy utożsamia się z jakimś wyznaniem oraz zewnętrznymi przejawami wiary.

Wszyscy respondenci utożsamiają się z wiarą katolicką. Generalnie większość badanych regularnie uczestniczy we mszy św., tylko Respondent 2 stwierdził, że indywidualnie nie praktykuje, ale „jak są jakieś święta obchodzone w Mniejszości, to do kościoła idę”. Respondenci 1, 3 i 4 regularnie brali udział w mszach św. w języku niemieckim, które odbywają się w kościele św. Jana w Gdańsku oraz w kościołach w Niemczech. Znają także niektóre modlitwy w języku niemieckim, głównie *Ojcze Nasz* lub *Zdrowaś Maryjo*. Respondent 1 stwierdził zdecydowanie, że „(...) każdy z nas powinien znać *Ojcze Nasz* po niemiecku”.

Większość badanych osób modli się indywidualnie raczej w języku polskim, w języku niemieckim jedynie podczas nabożeństwa, które odbywa się w tym języku. Tylko Respondent 4 powiedział, że modli się indywidualnie w języku niemieckim, polskim i po łacinie: „Można powiedzieć... modliłem się po polsku, bo od dziecka właściwie modliłem się po polsku, ale modłę się też po niemiecku, żeby niemiecka modlitwa rozbrzmiewała tutaj... dla mnie w niemieckim mieście. Oczywiście Polak powie, że to jest polskie miasto, ja oczywiście temu nie przeczę, ale dla mnie to jest niemieckie miasto i po niemiecku na niemieckiej ziemi zwracam się do Boga (...), ale modłę się też po łacinie, gdyż jest to język kościoła, bardzo piękny język”.

Obecnie osoby te, z różnych powodów, mieszkając w Gdańsku i mając możliwość uczestnictwa w nabożeństwach w języku niemieckim, biorą udział wyłącznie we mszy św. w języku polskim (pomijając oficjalne uroczystości, na których modlitwa odbywa się w języku niemieckim lub jest tłumaczona na język niemiecki). Respondent 1 przyznał z uśmiechem: „Kiedyś tak, uczestniczyłem... parę razy nawet... ale teraz już nie, bo za daleko jest kościół, trzeba przez cały Gdańsk jechać... Chodzę na msze w języku polskim”, natomiast Respondent 4, który jest mocno zaangażowany w działalność Kościoła katolickiego w Polsce i stwierdził, że głęboką i nieskażoną wiarę uzyskał w Kościele katolickim w Polsce, powiedział: „Zdarza mi się, ale generalnie... jestem w Duszpasterstwie Akademickim i nie chcę tak na siłę, że to nie jest jakiś taki fanatyzm, że... ooo... to jest po niemiecku, to biegnę, to bieegnę [w tym miejscu Respondent się śmieje – M.L.]. Nie. Jestem młodym człowiekiem, jestem w Duszpasterstwie (...). Na początku czuję się chrześcijaninem, człowiekiem związanym z Jezusem Chrystusem i chrześcijaństwo jest dla mnie ważniejsze niż narodowość, bo chrześcijań-

stwo na tym polega, że nie ma już Greka ani Rzymianina, ani Niemca i Polaka, bo wszyscy jesteście braćmi. To jest dla mnie istota”.

Respondent 4 przyznał także, że wszelkie pielgrzymki i wyjazdy są dla niego okazją uzewnętrznienia przywiązania do Gdańska. „Zawsze jak jestem na takich spotkaniach, żeby nie być prowokacyjny czy kontrowersyjny, biorę ze sobą Danziger Fahne, [flagę Gdańska – M.L.], która symbolizuje mój Heimat, to, skąd pochodzę, żeby po prostu też... bo nie jako członek mniejszości niemieckiej w Gdańsku... bo ja nie chcę pokazywać ludziom, moim sąsiadom, że my jesteśmy lepsi jakoś, że to było niemieckie miasto, a oni tu przyjechali. Nie, po prostu oni tu żyją, to jest też ich miasto, ale to nam nie przeszkadza pokazywać, że to jest też nasze miasto – Niemcom, którzy tu pozostali i próbują tu kultywować swoją tradycję. Uważam, że tylko zgoda może tu cokolwiek zbudować i..., ale zawsze mówię, jak gdzieś jestem, czy gdzieś wyjeżdżam dalej, bo z grupą na Taize byłem, zawsze mam ze sobą flagę Gdańska (...)”.

Wszyscy respondenci starają się, w większym lub mniejszym stopniu, uczestniczyć w świętach obchodzonych przez starszych członków Związku Mniejszości Niemieckiej, choć – jak sami przyznają – tradycji niemieckiej w domach rodzinnych nie kultywują. W zasadzie osoby badane przywołały zaledwie trzy święta kojarzone z tradycją niemiecką, w których biorą udział, tj. *Volkstrauertag* (dzień pamięci ofiar wojny obchodzony w Niemczech w drugą niedzielę przed pierwszą niedzielą Adwentu, obchody rocznicy katastrofy statku *Wilhelm Gustloff* oraz *Weihnachtsfest*. Dla osób badanych uczestnictwo w wymienionych świętach ma bardzo duże znaczenie osobiste i historyczne. Mimo iż licznie tworzą oni małą grupę, uważają, że przez takie działania są w stanie utrzymać pamięć przodków.

Słaba transmisja kultury niemieckiej z pokolenia na pokolenie w środowisku Mniejszości Niemieckiej w Gdańsku spowodowana jest brakiem tzw. pokolenia średniego (drugiego), odchodzeniem pokolenia pierwszego (dziadków) oraz bardzo małą liczebnością pokolenia trzeciego (wnuków).

Podsumowując, przytoczę prognozy przyszłości BJDMu wypowiedziane przez respondentów, które – choć nieuchronne – nie są optymistyczne. Respondent 6: „Mamy problem. Bo ja moje dzieci po niemiecku wychowuję, mam nadzieję, że inni też tak będą robić. A jeżeli nie, to będzie wtedy nie BJDM, tylko związek miłośników Niemiec”. Respondent 5 stwierdził ze smutkiem: „Przyszłość widzę następująco: za jakieś 10 lat, to już nie będzie mniejszości niemieckiej i BJDMu. Ja tak uważam. Jeżeli starsze pokolenie umrze... ja zawsze powiadam... jeżeli nawet będzie funkcjonowało to, co funkcjonuje, czyli mała liczebność, to będzie jedno, dwa względy ekonomiczne, a trzy, jednak mimo wszystko podejrzewam, że nastąpi zdewaluowanie kultury niemieckiej i dawnych wartości...”.

### Bibliografia

- Fenton S., *Etniczność*, przeł. E. Chomicka, Warszawa 2007
- Frankfort-Nachmias C., Nachmias D., *Metody badawcze w naukach społecznych*, Poznań 2001
- Kłoskowska A., *Kultury narodowe u korzeni*, Warszawa 1996
- Kłoskowska A., *Stereotypy a rzeczywistość narodowej identyfikacji i przyswojenia kultury*, „Kultura i Społeczeństwo”, 1993, nr 4
- Kłoskowska A., *Konwersja narodowa i narodowa kultura. Studium przypadku*, „Kultura i Społeczeństwo”, 1992, nr 4
- Łodziński S., *Równość i różnica. Mniejszości narodowe w porządku demokratycznym w Polsce po 1989 roku*, Warszawa 2005
- Malinowski K., *Polityka Republiki Federalnej Niemiec wobec Polski w latach 1982–1991*, Poznań 1997
- Mayntz R., Holm K., Hübner P., *Wprowadzenie do metod socjologii empirycznej*, Warszawa 1985
- Metody badań socjologicznych*, oprac. S. Nowak, Warszawa 1965
- Mucha J., *Oblicza etniczności. Studia teoretyczne i empiryczne*, Kraków 2005
- Nowicka E., *Etniczność na sprzedaż i/lub etniczność domowa*, [w:] *Mniejszości narodowe w Polsce w świetle Narodowego Spisu Powszechnego z 2002 roku*, red. Lucjan Adamczuk i Sławomir Łodziński, Warszawa 2006
- Ossowski S., *O ojczyźnie i narodzie*, Warszawa 1984
- Synak B., *Kaszubska tożsamość. Ciągłość i zmiana. Studium socjologiczne*, Gdańsk 1998
- Znanięcki F., *Współczesne narody*, przeł. Z. Dulczewski, Warszawa 1990
- Żelazny W., *Tożsamość jako wybór i fatalizm*, [w:] *Etniczność. Ład – konflikt – sprawiedliwość*, Poznań 2006
- <http://www.bjdm.eu/news.php>